№ 154. Kraków 30 Sierpnia.—Czwartek. Rok 1849.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Donosiliśmy już, że **Czas** przez dni pięć nie mógł wychodzić, i że Redakcya niemiała w tém winy. — Tymczasem liczne listy, a do tego niefrankowane, ciągle przychodzą do Redakcyi z zapytaniem o przyczyny niewychodzenia dziennika; powtarzamy więc raz jeszcze: że Redakcya winną tu nie jest; bo ani chęci piszących, ani środki materyalne, ani drukarnia, nieprzyłożyły się do zrobienia zawodu Szanownym Abonentom.

AUSTRYA.

-N- **Wiedeń** 28 sierp. (K) Z wiadomości miejscowych tylko to mogę teraz donieść, że wczoraj ku wieczorowi jeden batalion z Węgier powrócił, który z największą radością przyjętym został; jest to batalion Nugent który się tak wzorowie popisał w bitwie pod Raabem; za tym batalionem przyszło także przeszło 40 wozów z rannymi i chorymi.

Pogłoska wczorajsza że się Komarno poddało dziaiaj nie sprawdziła się, to jednakże jest rzeczą pewną, że Klapka poddać się chce, pod warunkiem jeżeli cała załoga amnestyą bez wyjątku dostanie.

Wiadomości świeżych z Węgier większéj wagi już od parę dni niemamy. Pochodzi to ztąd że na Węgrzech wszystko już skończone i tylko rozbrajanie odbywa się.

Wiedeń 27 sierp. (*Z teatru wojny.*) **Do sprawozdania feldm. Haynau, któreśmy w onegdajszym numerze umieścili dodajemy dzisiaj następne urzędowe szczegóły. Przednia straż kolumny wyprawionéj ku Birkis pod majorem hr. Nejperą spotkała pod Hatalis bagaże korpusa Vecscya i po kilku strzałach takowe zabrała. Więcéj niż 2000 wozów zabrano, z tych wiele amunicyą napełnionych, przeszło 1,000 jeńców i szwadron huzarów Karolego dostały się w moc cesarskich wojsk. Na dniu 18 trzeci kopus armii pochwycił 300 huzarów jako zbiegów.**

Podaliśmy wczoraj wiadomość o poddaniu się Komarna która do dziś dnia się niepotwierdza. Jenerał Klapka żądał 14 dniowego zawieszenia broni, to więc trwa do 4 września. Zdaje się iż rychła kapitulacya nieulega żadnéj wątpliwości; można już widzieć, iż komendant Komarna z wojskiem austryackiem jako z nieprzyjacielskiem nieobchodzi się, i tak: kilku austryackich oficerów trzymanych w twierdzy jako jeńców w tych dniach na wolność puszczono. Dnia 24 przejeżdżali przez Peszt wysłani z Komarna oficerowie dla naocznego przekonania się o kapitulacyi Görgeya. Pokazuje się, że Klapka musiał już nabrać pewności, kiedy się oświadczył jenerałowi rossyjskiemu Ostensaken z zamiarem poddania twierdzy. Wczoraj przybyły z głównéj kwatery tego jenerała kuryer doniósł, że idzie tylko o warunki kapitulacyi. Komendant Piotrowaradynu wezwany już po kilka kroćnie bram fortecy nieotworzył, przynajmniéj dnia 21 trwał jeszcze w swojém postanowieniu obrony.

Zdaje się, iż wojska austryackie na południu Temeswaru żadnych już znaczniejszych niespotykają oddziałów. Wzdłuż Dunaju i przy ujściu Cissy ciągnąca się równina niedozwala myśleć o utrzymaniu się partyzanckich oddziałów, a znowu w górzystém pograniczu wojskowém niezbyt przychylni Węgrom mieszkańcy czynią te miejsca niestosownemi do odporu. Po rozwiązaniu się bowiem liczniejszych korpusów, drobniejsze oddziały dotąd broni niezłożywszy już o regularnym boju myśleć nie mogą. Ta otwartość kraju była powodem, iż znaczniejsza część armii Węgierskiéj, która pod Temeswarem walczyła a potém pod Vecscyem i Kmetym cofnęła się ku Lugo, przerażona poniesioną klęską i coraz to gwałtowniéj ścigana bezładnie rozsypała się; kiedy tymczasem oddział pod dowództwem Bema i Guyona przeszedł do Siedmiogrodu i tam niejaki czas utrzymać się potrafił. Podany już przez nas raport Haynaua i ostatnie buletyny rossyjskie opowiadają historyą tego korpusu, z którego tylko kilka tysięcy w łóżnych oddziałach w góry przeprawić się potrafiło. Nie ulega więc żadnéj wątpliwości, że kampania jest zakończona, gdy walka z pozostałymi oddziałami partyzantów wszystkich korpusów armii wymagać nie będzie. Z tego powodu jenerał broni Haynau na d. 22 przeniósł kwaterę swoją do Aradu a w tych dniach ma przybyć d. 1 września do Pesztu. Według listu prywatnego z Zemuna z dnia 23 Koszuth i Bem mieli przybyć do Nowéj Orsowy i tamtejszemu Baszy oddali się. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. Dembiński z Meszarosem przybywszy na turecką granicę, zaprowadzeni zostali do fortecy Widdynia.

Bukowina donosi, że jen. Grotenhelm zajął bez wystrzału Klausenburg; tak więc wszystkie większe miasta Siedmiogrodu znajdują się już w ręku połączonych armij.

Wiédeń 28 sierp. Według rozporządzenia ministeryalnego z początkiem roku szkolnego w Gimnazyum Tarnowskiém, Przemyślskiém i Czerniowickiém, będą zaprowadzone ósme klasy licealne, a natomiast filozoficzne fakultety zniesione. We Lwowie fakultet ten ma być oddzielony jako osobny. Minister handlu p. de Bruck przybył tutaj wczoraj z Medyolanu.

Słychać że felm. Schlick ma być mianowanym komendantem Czech.

Medyolan. Według doniesień urzędowych dzienników w mieście tém w chwili obchodu uroczystości imienin N. Pana, kilkudziesięciu mieszkańców, chciało wywołać przeciwną rządowi demonstracyą. Powstały krzyki, zamięszanie; odkomenderowano kilka szwadronów kawaleryi dla uspokojenia rozruchu. Tu i owdzie nie obeszło się bez oporu; uwięziono 80 osób i oddano je natychmiast pod sąd, wydano już wyrok na 34 obwinionych o obelżywe słowa przeciw rządowi i N. Panu; z tych niektórzy wskazani na trzechmiesięczny areszt w kajdanach a inni na kije. Cudzoziemcy znajdujący się między uwięzionymi, zostali natychmiast wypędzeni. Na osądzonych karę cielesną wykonano publicznie w Piazza-Castella.

Wenecya. *Gazeta wiedeńska* zamieszcza urzędowy dokument, dotyczący poddania się tego miasta, tj. protokół spisany w Villa Papadopoli pod Mestre w głównéj kwaterze jen. Gorzkowskiego w obecności tegoż, felm. Hessa jeneralnego kwatermistrza armii i hr. Marzani adjutanta naczelnego dowódzcy z jednéj strony: a *Hrgo* Nicolo Priuli, Datario Mediu, adwokata Calucci jako reprezentantów municypalności, inżyniera Cavedalis repr. wydź. obrony, Antonini repr. stanu kupieckiego z drugiéj strony. Pełnomocnicy Wenecyi przynieśli z sobą upoważnienie do poddania miasta i umówienia się w jaki sposób toż ma nastąpić, a po obustronnéj zgodzie postanowiono co następuje:

1) Poddanie dokonane będzie wedle odezwy marszałka Radeckiego d. 14 sierp.; i 2) nastąpi w ciągu dni czterech.

Mają opuścić Wenecyą: 1. Ces. królewscy oficerowie, którzy przeciwko swojemu monarsze broń podnieśli; 2. wojskowi cudzoziemcy bez różnicy i rangi; 3. osoby cywilne, których nazwiska pierwéj były podane.

Ze względu na mnóstwo pieniędzy papierowych obecnie kursujących w Wenecyi, jak niemniej na dotkliwą klęskę jakąby zniesienie tych papierów ubogiéj klasie mieszkańców zadało, postanowiono: że banknoty będą zmniejszone do połowy swojéj wartości i będą miały przymusowy kurs tylko w Wenecyi Chioggia i okręgach lagunowych, dopóki za zgodą władz municypalnych Wenecyi nową monetą papierową zastąpione nie będą. Fundusz umarzający stanowi się z 25 centimowego podatku od szacunku kadastrowego.

NIEMCY.

† **Berlin** 26 sierp. Przewidzenia moje o sprawie niemieckiéj, a mianowicie sąd mój o polityce, jaką Prusy w niéj dotąd odgrywały, nie były więc fałszywe. Szanowna Redakcya wybaczy tę małą próżność własnego pochwalenia się korespondentowi swemu, który od samego początku, w chwili, gdy jeszcze niepewném było, czy król pruski przyjmie ofiarowaną mu przez parlament frankfurtski cesarską koronę Niemiec, wskazywał, że powrót do dawnego Bundestagu, z pewném zastósowaniem go do potrzeb czasu, będzie ostatecznym wynikiem rewolucyi w Niemczech. Katastrofa węgierska niespowodowała ale przyspieszyła tylko obecny stan rzeczy. A chociaż i dziś jeszcze ludzie na czele rządu pruskiego stojący, a za nimi cała prasa ministeryalna, utrzymują i wmówić chcą w opinią publiczną, że Prusy do ostatka bronić będą przyjętego przez trzy królestwa projektu związkowego państwa, to mało już dziś kto zaręczeniom tym wierzy, przekonawszy się o wartości dawniejszych. Zresztą i rząd sam nie tai już krytycznego położenia kwestyi. Pozawczoraj w pierwszéj, wczoraj w drugiéj Izbie sejmowéj, rząd przez komisarzy swych hr. Bühlowa i jenerała Radowica złożył wszystkie dotychczasowe dokumenta, memoryały i tranzakcye tyczące się sprawy niemieckiéj, i przez usta rzeczonych starał się usprawiedliwić swoją dotychczasową politykę i objaśnić obecne kwestyi położenie. Treścią i ostateczną wynikłością dwóch wielkich dyplomatycznych mów komisarzy królewskich jest: fatalne we wszystkich podobnych stosunkach: a u t — a u t, wyraźnie przez komisarzy wyrzeczone. Alternatywa ta bliżéj oznaczona, brzmi: a l b o p r o j e k t t r z e c h k r ó l e s t w, a l b o i z o l o w a n i e s i ę P r u s. Każdy, bliżéj ze stosunkami obeznany, wie, co to znaczy. Projekt związkowego państwa, w skutku katastrofy węgierskiéj, stał się niepodobnym; bo Prusom polityka balansująca wedle okoliczności, niepozwala narażać się na wojnę z Austryą, a może i z Rosyą. Pozostaje więc druga połowa alternatywy, to jest, działanie osobne, jako państwa pierwszego rzędu na drodze dyplomatycznéj tak, aby dla Niemiec przyszłéj organizacyi, respective dla Prus, pozyskać tyle, ile okoliczności chwilowe dozwolą. Słowem, podstawą układów nie może być nic innego, jak kongres wiedeński, względnie do Niemiec, Bundestag 1815 r. Oto cała treść i tajemnica dyplomatycznych mów komisarzy. Stronnictwo wyłącznie pruskie przyjęło zatém słowa ich z największém zadowoleniem i okryło poklaskami; stronnictwo prusko-niemieckie spuściło nosy i siedziało w milczeniu. Wyznaczono komisyą do zdania sprawy z akt rządowych i za dni kilka kwestya rzeczywiście przyjdzie pod dyskusyą w obu Izbach, które ostatecznie zdanie swe o niéj objawią. Tu po pierwszy raz oba stronnictwa się zmierzą; niechcę przesądzać które zwycięży; ale rezultat będzie zawsze wielkiéj wagi, bo może pociągnąć za sobą nietylko z m i a n ę m i n i s t e r y u m, które z sprawą niemiecką zbyt ściśle egzystencyę swoją związało, lecz nawet i r o z w i ą z a n i e I z b. Bo to rzecz pewna, że rząd, to jest w téj chwili gabinet króla, nie będzie działał

wedle uchwały sejmowéj, ale wedle swego własnego widzi-mi-się. W każdym razie sprawa niemiecka pójdzie tymczasowo ad acta; a Prusy, wróciwszy do swéj osobnéj polityki, rozważać dopiero stanowczo poczną, jak najkrócéj i najbezpieczniéj i na wewnątrz do przedrewolucyjnego stanu powrócić. Oto zadanie! nieomieszkam zawiadomić — jak stopniowo rozwiązywaném będzie.

Berlin 27 sierp. (*Dzisiejsze posiedzenie Iszéj Izby*). Ministeryum Brandenburg przekroczyło już niemiecki Rubikon. Partya wyłącznie pruska wotując przeciw projektowi Camphausena zaledwo 14 głosów zebrać mogła. Prawda, że 69 deput. było nieobecnych, ale też w dzisiejszym składzie Izby, w któréj 5/6 repr. przez rząd płatnych zasiada, trudno się spodziewać na seryo opozycyi. W historyi parlamentarnéj rzadko znaleść Izbę, któraby była mniéj tolerującą, mniéj wyrozumiałą, dla opinii przeciwnéj narzuconemu jéj z góry mniemaniu. Wszakże trudności grożące jeszcze ministeryum, o których korespondencya nasza wspomina, nie w Izbie ale poza Izbą gabinet czekają; i być bardzo może, że dzieło prawie już do końca doprowadzone runie przed odpowiedzialnością ważniejszych z Austryą zatargów. Rzeczywiście więc wypadek dzisiejszego posiedzenia może być tylko rękojmią przychylności Izby, jeśliby o niéj ktoś mógł powątpiewać. Bo niesądzimy bynajmniéj, aby przychylne gabinetowi votum mogło wpłynąć coś na postęp kwestyi prusko-niemieckiéj; tak jak znów z drugiéj strony nieprzyjazny rezultat zachwiałby nie ministeryum ale Izbą. Po odczytaniu sprawozdania komisyi, prezes rady oświadczył: że „do wniosku nie ma nic dodać, Izba z przedłożonych aktów mogła się objaśnić względem stanowiska niemieckiéj sprawy, a teraz uzasadniony wyrok swój ogłosi, wyrok który przez rząd uznanym będzie za votum zaufania, jeźli przychylnie dłań wypadnie." Zabrał następnie głos dep. Camphausen, a rozbierając ważność dokumentów, wskazywał powody, dla których Izba do projektów rządowych przystąpić i połowę jego odpowiedzialności wziąść na siebie powinna. Uważał on, że obecne uznanie gabinetu, będzie wyrokiem wydanym przez reprezentacyą narodu przeciw demokracyi i rewolucyi; jeżeli więc „nie" wyrzeczone przez Izbę wielkie będzie miało znaczenie, tém ważniejszy wpływ potwierdzenie Zgromadzenia. Dep. Mannteuffel występował przeciw wnioskowi z tego powodu, że gdy za przychyleniem się Izby pójdzie zwołanie sejmu niemieckiego, ministeryum w sejmie znajdzie swojego nieprzyjaciela, bo wybory do niego wypadną na stronę demokracyi. Baumstark nie lęka się tego rezultatu, bo z prawa wyborczego antydemokratycznego wybory demokratyczne wypaść nie mogą; skoro więc ta przyczyna wypada, sądzi, iż każda chwila zwłoki zgubną jest dla Niemiec. Po kilku jeszcze głosach wszedł na mównicę minister spraw wewn., a odpowiadając na zarzuty czynione, rzekł: „Jesteśmy przedewszystkiém ministeryum pruskiém, ale jak Prusy mają zadanie, które po zagranicę ich przechodzi, tak też i wzrok rządu na zagranicę musi być zwrócony; gdy sztandar Prus czczony jest w całych Niemczech, trudno zaprzeczyć, że Niemcy mają prawo do Prus a Prusy obowiązek dla Niemiec. Niepotrzeba na to dowodów, że całe Niemcy na nas czekają; nie mogliśmy i nie chcieliśmy wyłamać się zpod przewagi wypadków, a tego cośmy wczoraj chwalili dzisiaj ganić nie można. Wszystkie następstwa naszych kroków bierzemy na siebie.

„Niezgadzam się z tém mniemaniem, że Prusy przestaną być Prusami i wtrącą się do grobu, jeźli przyjmą konstytucyą niemiecką. Gdyby takie było mniemanie rządu, jabym do tego ręki nie przyłożył. Tu nie o grób chodzi ale o budowlę na twardym gruncie założoną, w któréj Prusy wziąść muszą udział: jedyną drogą dojść do wielkości jest iść naprzód — niezbaczając ani na lewo ani na prawo; w ten sposób dochodzi się tylko do celu, który nie jest tak odległy, jak się wielom wydaje. Doświadczenie uczy, że mocnego i wielkiego najłatwiéj spilką ukłuć. Cokolwiek rozpoczniemy, nienawistne dzienniki zawsze nas dotkną, tém srożéj, im wyżéj sięgać będziemy; niekryjemy więc, że mamy tajemnych i otwartych nieprzyjaciół; ale najgorsi są między nimi ludzie anarchii, którzy chcą zburzyć wszystko co istnieje.

„Musimy tego dopiąć, aby trybuna nie była odgłosem tych dźwięków, które zewnątrz słychać: wiele z głosów dzisiejszych przyniosło radość w obozie nieprzyjaciół naszych, wiele klubów cieszy się nadzieją przyszłego sejmu, nadzieją, któréj my nie podzielamy, bo chcemy utworzyć sejm, któryby był osłoną pokoju, któryby był wolny od bezbożności i niewiary, a nieotwierał świątyni samowładztwa ludowego i swawoli. Według tego, jak rząd złożył Izbom dokumenta, sądzę, iż zgodzimy się, tylko się o formy nie sprzeczajmy, a przedewszystkiem bądźmy otwarci, i niezapominajmy, że cel i środki stoją przed nami wyraźnie, — przynajmniéj myśmy je szczérze podali; jestto zaś broń, którą walczyć chcemy." Głośne oklaski przywitały schodzącego ministra z trybuny, i na 111 obecnych, 96 oświadczyło się *za*, 14 *przeciw*. Potworowski wstrzymał się od wotowania.

Frankfurt 25 sierp. Gazeta Augsburska pisze o jakichś porozumieniach które miały nastąpić między Austryą i Prusami. „Niezgoda dwóch wielkich mocarstw niemieckich jest bliską załagodzenia; a zasługę trzeba przyznać arcyksięciu Janowi który za nadto wysoko ceni godność wielkorządcy aby mógł patrzeć jak pod nim kraj się rozpada i jedność Niemiec, która dotąd nigdy prawdą nie była, teraz staje się przedmiotem żartu. Jak nas zapewniają, książę Pruski ma objąć wielkorządztwo bądź z arcyksięciem Janem bądź też bez niego; a ostateczne roztrzygnięcie rozterek rządowych na drodze dyplomatycznéj niezadługo nastąpi, kiedy zamieszanie ludu wewnętrzne mieczem uspokojone zostało. Niewiemy jakiéj odmianie ulegnie na skutek porozumienia się z Austryą konstytucya niemiecka w drugiéj edycyi trzech królów wydana, niewiemy nawet czyli do trzeciéj poprawionéj edycyi nie przyjdzie; ale to pewna że każden ojczyznę miłujący powinien się cieszyć z zakończenia téj nieszczęsnéj nienawiści bratniéj, która nam dotąd burzyła nadzieje jedności niemieckiéj."

Sztutgart 21 sierpnia. (*Skargi posła francuskiego na nadużycia druku.*) Tutejsze pisma demokratyczne wyliczając wyroki sądu wojskowego w Badeńskiem nazywają je „*morderstwem*" przyczém nieoszczędzają bolesnych epitetów dla rządu i księcia pruskiego. Ambasador pruski użalając się prosił o ukaranie winnych i powstrzymanie nadal nadużycia. Odpowiedziano mu nie pocieszająco: że według praw wirtembergskich tego rodzaju obrazy ukarane być nie mogą.

Monachium 20 sierp. Dzisiaj odbyła się długa narada w ministeryum spraw zagranicznych. Po ukończeniu poseł austryacki i wirtemberski mieli konferencyą z p. v. d. Pfordten. Zdaje się żadnéj kwestyi nie ulegać, że coś ważnego knuje się we względzie kwestyi jedności Niemiec. *Münch. Landbotin* pisze, że Austrya dała się nakoniec skłonić na prośby rządu bawarskiego i miała nawet zezwolić na chwilowe wielkorządztwo pruskie. To tylko pewna, że w ostatnich czasach Bawarya silnie nakłaniała Austryą do wystąpienia, które o wiele może uprościć stosunki niemieckie.

Dessau 14 sierp. Zgromadzenie Anhaltsko-Dessauskie przystąpiło do związku trzech królów — toż Bremen i Hamburg.

Hamburg 24 sierp. Koszta kwaterunku wynoszą dziennie około 20,000 mark. Bióro centralnéj komisyi codzień przepełnione jest reklamacyami. Komisya śledcza przeciw winowajcom z dnia 12 na 13 czynnie pracuje. Wiele osób uciekło — mówią, że jakiś literat Janiński został aresztowany.

FRANCYA.

Paryż 25 sierp. Dzisiejsza poczta szczupły przywiozła nam zapas wiadomości z Francyi. Parę pogłosek, parę małoważnych wydarzeń które z obowiązku wiernego sprawozdawcy czujemy potrzebę umieścić. Mówią, że na wczorajszém posiedzeniu rady ministrów, któréj przewodniczył sam Ludwik Bonaparte, dwóch czy też trzech ministrów podało się do dymissyi która jednak nie została przyjętą a zmiana ministeryalna do późniejszych czasów odroczona.

Dzisiejsza *Assemblée nationale* zamieszcza zatrważający list z Londynu (pisany podobno przez p. de Capefigue). Wedle téj korespondencyi mocarstwa północne przygotowują olbrzymią koalicyą przeciw Francyi 600,000 armią, która ma stanąć w jesieni nad brzegami Renu. Wspomniony przez nas dziennik z radością podaje tę wiadomość, uważa ją bowiem jako niemylny środek legitymistycznéj restauracyi. Nie będziemy się tu zastanawiali nad możebnością podobnego przedsięwzięcia tém mniéj też wyrokować o uczuciach jakie krok ten w głębi narodu by obudził. Wszakże w obecnym stanie stosunków francuzkich, przy dzisiejszych dążnościach rządu i kierunku publicznéj opinii we Francyi, koalicya mająca na celu taką drobnostkę jaką jest forma rządu republikancka wywołałaby daleko groźniejsze a wprost przeciwne życzeniom swoim skutki i nie zgniotłaby ale ożywiła tylko stronnictwa które dziś chce wytępić. Dla tego sądzimy, że korespondencye te potrzeba policzyć do tego rodzaju alarmów które rozżarzają przygasły ogień wzajemnych nienawiści, jako hasła placówek dają znak o grożącém niebezpieczeństwie i obóz cały przywołują do czynności. Wszelako z boleścią widzimy partyjną radość z jaką wspomniany dziennik fakt ten opowiada, i stawia ją musimy przed oczy tym, którzy jeszcze potrzebują dowodów na smutne następstwa i zaślepienie stronniczych zawiści. Nie przeczymy że pokątne intrygi legitymistów, którym duchowieństwo podało rękę, nieustanne zabiegi i walny zjazd reakcyonistów w Ems muszą obudzać podejrzenie w obozie liberalnych którzy jak każde stronnictwo łatwo ucho ku podejrzeniu skłaniają; ale jesteśmy najmocniéj przekonani że Francya jak dawniéj tak i teraz tylko wewnętrznych może się obawiać nieprzyjaciół.

Postępowanie komisyi rzymskiéj coraz bardziéj oburza opinią publiczną we Francyi; jedne tylko dzienniki ultra-montanistyczne przywykłe od upadku restauracyi stroić się w barwy liberalne, nie mogąc zaprzeczyć oczywistości faktów zamilczają one. Gabinet nie traci nadziei zwalczyć nieprzyjaciela u źródła samego jego potęgi, a ambasadorowie Francyi pracują nad tém po wszystkich niemal stolicach katolickich monarchij; wszakże zanim te zabiegi przyniosą pożądany skutek wypadało w Rzymie samym dać uczuć powagę. W ostatniéj swojéj nocie p. de Tocqueville oświadczył rządowi papiezkiemu bardzo energicznie: że skoro armia francuska opuści stolicę, kardynałowie mogą otworzyć pole swojéj zemsty, ale dopóki ona pozostaje, rząd francuzki niedozwoli schańbić sztandaru Francyi choćby jedną tylko exekucyą śmierci. Spodziewać się należy, że deklaracya poparta 30,000 bagnetów wywrze zbawienny wpływ a przynajmniéj rozlew krwi powstrzyma.

(*Wiadomości bieżące*). Mówią że gabinet zgodził się na przesłanie energiczniéj noty do Gaety naganiającéj postępowanie komisyi rządowéj w Rzymie i wpływ pełnomocników obcych mocarstw na postanowienia Ojca świętego. Jednakże wskutek nalegań p. Falloux wyprawiona już nota została wstrzymaną, a natomiast wygotowano nowe instrukcye dla pełnomocników francuzkich. P. de Corcelles niebezpiecznie jest chory, rząd ma wysłać jego następcę. Doktór Alquié odjechał ze szczególną misyą do armii francuzkiéj stojącéj w Rzymie.

W mennicy paryzkiéj będzie odbity medal na uwiecznienie pamięci pierwszego kongresu pokoju odprawionego w stolicy Francyi.

Mówią że jenerał Cavaignac wchodzi w stosunki z liberalniejszą częścią gabinetu i wiąże się z Dufaurem. Pojednanie miało nastąpić na balu u p. de Tocqueville.

Komisya dwudziestu pięciu została zwołana wskutek ostatnich politycznych wypadków. Jenerał Changarnier był przytomny jéj naradom. Komisya uchwaliła, że obecne okoliczności nie wymagają natychmiastowego zebrania Izby i odroczyła swoje posiedzenia do przyszłego tygodnia.

Książę Callimachi ambasador Porty ottomańskiéj w Paryżu został także akkredytowy przy królu belgijskim.

P. Persigny oficer służbowy prezydenta jedzie ze specyalną misyą do Niemiec. Wczoraj kongres pokoju miał trzecie i ostatnie posiedzenie, mowcy pp. Girardin, Cobden i Hugo ogromne sprawiły wrażenie. Zamyślają o nowém zwołaniu reprezentantów wszystkich narodów, którzy na podstawie traktatu 1815 r. mają podać plan uspokojenia całéj Europy. Wielu z członków kongresu rozdawało dzisiaj przechodzącym rzemieślnikom i żołnierzom broszury, w których wyłożono zasady popierane przez przyjaciół pokoju. *Opinion publique* donosi, że do półtora tysiąca Francuzów, pomiędzy któremi znajdowali się ludzie przemysłowi, nawet republikanie, oczekiwało w Ems na przyjazd hr. Chambord o którego przyjeździe nieco dawniéj donosiliśmy.

WŁOCHY.

Turyn 19 sierp. Wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych było nadzwyczajnéj wagi, tak dla rozpraw nad raportem komisyi dotyczącym kredytu 75-milionowego, jak dla interpelacyi ministeryum przez deputowanego Recchio de Vicencia. Wspomniana dyskusya była pewnym rodzajem napomnienia rządu ze strony mowców, którzy wzięli w niéj udział; a interpelacye zmierzały do porządku dziennego wcale nieprzychylnego. Sprawozdawca projektu do prawa o 75 milionach hr. Ceppi utrzymywał, że ministeryum postawiło się w sprzeczności z Izbą podając projekt do prawa jako następstwo komunikacyj uczynionych w w komitecie tajemnym, kiedy Izba oświadczyła, że chce sobie zupełną wolność zostawić. Wyłożył następnie, że komisya zażądawszy dokumentów uznała potrzebę udzielenia rządowi kapitału 75 milionów, ale dodał, że nateraz dla pozyskania wymiany ratyfikacyi rząd potrzebuje tylko 1) być upoważnionym do wydania bonu 15 milionów płatnego w Paryżu w końcu października, który przy wymianie ma być złożony rządowi austryackiemu, 2) być upoważnionym do wydania 60 inskrypcyj 1 milionowych, o których była mowa w traktacie dodatkowym. Wszelako mówi daléj raport: „ażeby to zezwolenie nie miało znaczenia uznania warunków traktatu, ani nawet konieczności pokoju, komisya zażądała objaśnień od ministeryum, które odpowiedziało: że w obecnym stanie Europy ministrowie mają najgłębsze przekonanie, iż Sardynia kroków nieprzyjacielskich z Austryą rozpocząć nie może i że dla tego zachodzi konieczna potrzeba zawarcia pokoju; ani też myśleć można o lepszych warunkach, jak te które właśnie mają ulédz ratyfikacyi.“ Po tych wyjaśnieniach komisya przedstawiła nowy projekt do prawa, na który ministeryum przyzwoliło. Sprawozdanie jéj kończy się w tych słowach: „Komisya wasza musi przypomnieć na nowo władzy wykonawczéj straszną odpowiedzialność jaka cięży na niéj wobec narodu i potomności. Ministrowie będąc od kilku już miesięcy u steru rządu powinniby już poznać dokładnie stan kraju; dla tego niechaj rozpatrzą się dobrze przed wymianą ratyfikacyi, czyli przy obecnych okolicznościach korzystniejszego traktatu zawrzeć nie można i czyli ugoda ta nie razi honoru narodowego, którego ministeryum bronić jest obowiązane. Po odczytaniu sprawozdania Izba zajęła się rozprawami nad kwestyą miejscową.

Dzisiejszego dnia Zgromadzenie zebrało się na nadzwyczajne posiedzenie. Na wezwanie prezesa gabinetu ministeryum oświadcza, że traktat będzie ratyfikowany, że rząd położył jako warunek *Sine quo non* amnestyą na korzyść Lombardczyków; a gdy go zapytano, jak sobie postąpi jeżeli Austrya jéj nie udzieli, odpowiedziało, że wojny nierozpocznie, ale ją przyjmie. Co się tycze zrzeczenia się ze strony gabinetu prowincyj lombardzko-weneckich, „sam Bóg, rzekł minister, rozstrzygnął losy nasze na polach Nowarry. Co do nas nieszukaliśmy zwiększenia granic poszliśmy tylko za ideą wolności i niepodległości Włoch, która nas do dziś dnia ożywia. Francya i Anglia ofiarowały nam pomoc moralną.“ Drażliwsza była kwestya kontrybucyi 75 milionów; minister w ten sposób ją tłumaczy: „Za pierwszy warunek Austrya kładła wypłatę sumy 220 milionów dla rządu, 20 milionów na wynagrodzenie szkód właścicielom wyrządzonych, oprócz indemnizacyi książąt Parmy, Modeny. Te warunki nadzwyczajne przerwały bieg negocyacyj; dopiero kiedy d. 5 czerwca wysłany przez p. de Bruck, p. de Brenner przybył do Turynu, poczęto umawiać się co do ewakuacyi Alessandryi a indemnizacyą w sumie 75 milionów oznaczono. Trzeba było się poddać tym warunkom, témbardziéj, że gabinet francuski i angielski dał do zrozumienia, iż Piemont chce zwłóczyć negocyacye. Dnia 27 lipca p. de Bruck podał ultimatum, które z małemi odmianami zostało przyjęte.“ Minister z boleścią czytał warunki, ale opozycya ostatnich nawet ławek nie chciała wziąść na siebie odpowiedzialności odrzucenia pokoju. Wszyscy jednakże zgadzają się, że traktat, choćby nazajutrz po bitwie pod Novarrą zawarty, nie mógłby mieć gorszych warunków. Wszystkie ugody przedrewolucyjne przywrócono do swéj mocy, nawet kartel z r. 1834 i układ zabraniający Sardynii budować twierdze w prowincyi Lomellina, Ossola i Novarra; nakoniec traktat przyznający Austryi prawo zbrojnéj interwencyi w Piemoncie, w razie wewnętrznych rozruchów.

Rozprawy tak nad samym warunkiem, jak i nad pożyczką 75 milionów trwały bardzo długo; zdawało się że Izba deputowanych chce odrzucić warunki, aż dopiero po dwóch dniach tajemnych dyskusyj, Zgromadzenie traktat pokoju sankcyonowało.

Rzym 16 sierp. Jen. Oudinot powrócił z Gaety z podziękowaniem i błogosławieństwem Papieża, ale żadnego rezultatu politycznego nie uzyskał. Wyznać potrzeba, że obecny stan Rzymu przypisać w części należy niedość energicznemu postępowaniu ambasadorów francuskich. P. de Corcelles wachając się między zasadami liberalnemi a zapałem katolicyzmu, dwóch sprzecznych interesów pogodzić nieumie. Zresztą stan jego zdrowia nie dozwala mu wiele zajmować się sprawami publicznemi; sam więc p. Rayneval zostaje przy Papieżu, a tymczasem kardynałowie, wedle wyrażenia *Débatów*, imie jego i powagę kompromitują w Rzymie. Dekret z d. 20 sierp. mianujący komisyą do wybadania postępków wszystkich urzędników podczas rewolucyi, otwiera szerokie pole denuncyacyom wszelkiego rodzaju. Inny dekret przywraca trybunały duchowne. Nic więc dziwnego, że postanowienia te oburzają mieszkańców, a nieukontentowanie to głośno objawia się po miejscach publicznych. Wszelako załoga francuska coraz to bardziéj zbliża się do mieszkańców. Mówią, że ma być wydana proklamacya, która ma pokazać Rzymianom prace rządu francuskiego dla wolności państwa kościelnego i przeszkody ze wszystkich stron napotykane. Wczoraj odbyła się bardzo świetnie parada wojsk francuskich, która mimo nieznośnego upału mnóstwo zwabiła mieszkańców.

Nationale donosi o przygotowaniach poczynionych w hiszpańskim pałacu na przyjęcie królowéj Izabeli II. Jen. Cordova wydał rozkaz w Terni złożenia broni w ciągu 48 godzin pod surowością prawa wojennego.

Jen. Oudinot wydał rozkaz do rzymskiéj drukarni państwa, aby żadnego rozporządzenia nie ogłaszała bez jego zezwolenia. Krok ten, do którego zmusiły jenerała energiczne noty ministeryum, jest coraz silniejszym dowodem zajść między komisyą rządową a komendantem francuskim. Savelli, wezwany na ministra spraw wew. nie chciał się podjąć téj teki wiedząc, że francuzi policyi z rąk nie wypuszą. Komisya rządowa zamierzyła zupełne rozwiązanie wojska, tymczasem Francuzi zwołują urlopników i wojsko rzymskie do liczby 25,000 podnieść chcą.

Donoszą z Gaety, że król Neapolitański posłał lekarza swojego pnu. de Corcelles i ofiarował na mieszkanie przepyszny zamek swój Castelmare. *Statuto* florencki donosi, że Oudinot wstrzymał w poczcie wszystkie francuskie dzienniki, nie chcąc aby się w Rzymie wieść rozeszła o jego odwołaniu. Tenże sam dziennik powiada, że komisya rządowa znajdując w opozycyi Francuzów coraz to nowe trudności, prosiła Papieża, aby zechciał powrócić i przemocy téj koniec położyć.

Florencya. D. 18 sierp. odbyła się tu wielka uroczystość jako w dniu imienin ces. Austryi. Z wyższego rozkazu zakazaném zostało żałobne nabożeństwo za duszę Karola Alberta.

Monitore Toscano donosi z Volterra, że Guerazzi znajduje się ciągle w tutejszém więzieniu; obchodzą się z nim dobrze i oczekuje spokojnie końca procesu pewnym będąc swojéj niewinności. W sprawie jego mnóstwo już świadków dotąd wysłuchano.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gorlice 27 sierpnia. Po stratach doznanych, najprzód: w skutek zamknięcia granicy Węgierskiéj, co tutejszemu handlowi płócien tak wielki cios zadało! późniéj zaś, w skutek licznego przechodu wojsk, które w polach, łąkach, sadach tyle nienagrodzonéj wyrządziły szkody — zdawało się, że nam chociaż Opatrzność błogosławionemi tego roku zbiory poniekąd straty te nagrodzi. I w istocie czas piękny sprzyjał tak bardzo piérwszym żniwom, iż ze zbiorem zbóż ozimych i wczesnych jęczmion, rychło się uwinięto; aliści wnet nawidzeni zostaliśmy świeżą klęską — powodzią. Cały zeszły tydzień bez przerwy trwające ulewne dészcze spowodawały wezbranie wód, które wzniosłszy się d. 24 do rzadkiéj wysokości, okropne zrządziły nam szkody. Jazy, tamy, mosty, ławy, budowle fabryczne, stały się łupem rozdziczonych fali.

Spustoszenia w polu są jeszcze większe; gdzie tylko oko dosięgnie wszystko niemal z ziemią zrównane. Szkody są nie do wyrażenia, nie do powetowania! Bo zaprawdę, gdzie niedawno mełły kamienie, folowały stępy, rznęły piły, kuły młoty, nateraz stérczą tylko na urwanych brzegach szczątki budowlane, alboliteż płynąca w ich miejscu w świeżo zrobionem łożysku woda obmywa pozostałe ślady skrzętnéj pracy ludzkiéj; w miejscu zaś gdzie kwitły łąki, uginały się od ciężaru kłosy, lub też na zielonéj murawie bieliły rozesłane płótna, nie widać teraz tylko pustą i jałową przestrzeń zasianą szutrem i piaskiem, słowem żal i smutek jest wielki, nieutulony, a wspólność nieszczęść, współczucie i litość bratnia jedyną osłodą!!

Grochy, boby, jare pszenice i wcześniejsze owsy, porosły i zniszczały na pniu, pokosach lub pomieci, tak, że największa i najpiękniejsza część wiosennych zasiewów (plonów) niejako przepadła. A jakoby jeszcze życie gospodarza niedosyć było dzisiaj zaprawione goryczą, psują się prawie wszędzie i ziemniaki, bez względu czy je wcześniéj lub później na téj lub owéj posadzono glebie, i nieznośnem swém odorem zatruwają powietrze i tak już cholerycznym napełnione miazmą.

W handlu zbożowym coraz większa cisza: o hurtownéj sprzedaży nic dotąd niesłychać, a pokup ogranicza się jedynie na potrzebę miejscową. Obecnie niedają za korzec pszenicy jeno 6½ fl., żyta 5 fl., jęczmienia 4 fl. m. k. Wódka równie potaniała, garniec okowity 30° w większéj ilości kupi teraz za 1 fl. 18 kr. m. k. Bydło robocze i rzeźne ciągle w wysokiéj trzyma się cenie, równie i skóry bydlęce, jakie niemal o 50 % podrożały. Podobnież podniosły się w cenie tarcice, które od dwóch miesięcy bardzo są poszukiwane od liwerantów na prycze i łoża do szpitali wojskowych. W handlu płótnami, od czasu zamknięcia komory węgierskiéj, żadna nie nastąpiła pomyślniejsza zmiana. Ceny obecne płócien zaledwo pokrywają koszta produkcyjne.

Urzędowe.

N. 16,210. [84]

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział porządku i bezpieczeństwa publicznego.

WEZWANIE EDYKTALNE.

Stósownie do Reskryptu Wysokiéj Ces. Kr. Komissyi Gubernialnéj z dnia 5 maja r. b. do L. 6212, wzywa poniżéj wyrażonych popisowych miasta Krakowa, ażeby ci, którzy bawią za granicą w terminie

trzechmiesięcznym, co zaś przebywają w prowincyach ces. Austryackich w 6ciu tygodniach stawili się przed Komissyą Poborową w Krakowie, celem zadosyć uczynienia swoim obowiązkom względem służby wojskowéj; po bezskuteczném bowiem upływie tego czasu za zbiegów rekrutacyjnych poczytaniby zostali. — Ci są:

N. bież.	Imie i Nazwisko	Rok	Numer Domu	Gmina.
171	Łodziński Józef	1825	348	IX
172	Jasiński Wincenty	1821	106	IX
173	Likier Abraham	1820	123	VI
174	Olechowski Antoni	1820	45	VI
175	Rozmanith Floryan	1820	18	VIIp.
176	Raucher Mojżesz	1820	104	X
177	Skrzypkowski Jan	1820	3	Półws.
178	Tylles Szymon	1820	167	X
179	Daniecki Leopold	1819	270	IX
180	De Laveaux Sabin	1819	188	VIII
181	Eliazer Abraham	1819	61	VI
182	Fiszlowicz Mojżesz	1819	122	X
183	Golasiński Wojciech	1819	269	IX
184	Gędzierski Seweryn	1819	94	VIIp.
185	Gołembiowski Paweł-Karol	1819	78	VI
186	Gresser Józef	1819	15	VI
187	Gumplowicz Izrael	1819	18	XI
188	Löwenstein Abraham	1819	24	VI
189	Löwenstein Salomon	1819	154	VI
190	Mars Józef	1819	623	V
191	Rubinstein Hirsz	1819	123	VI
192	Szotarski Władysław	1819	402	IV
193	Swiderski Faustyn	1819	488	IV
194	Swistek Paweł	1819	164	VI
195	Taffet Natan	1819	136	VI
196	Watter Mojżesz	1819	16	VI
197	Wołoch Wincenty	1819	19	VI
198	Markheim Chajm Szymon	1828	187	X
199	Broczkowski Błażéj	1824	250	IX
200	Karczewski Stanisław	1823	222	IX
201	Palusiński Michał	1824	36	Cz. W.
202	Kotusiński Edward	1824	257	IX
203	Gawlikowski Stanisław	1824	36	Zwie.
204	Zegarmistrz Karol	1828	112	IX
205	Netzner Leib	1829	26	VI
206	Łuszczek Maciéj	1829	22	Zwie.
207	Klimaszewski Mikołaj-Andrzéj	1826	189	IX
208	Raczyński Jan	1827	187	IX
209	Wojcikiewicz Alexander	1829	215	IX
210	Soczowski Tomasz	1829	187	IX
211	Tobiasz Antoni	1828	122	IX
212	Borkowski Emilian	1828	131	IX
213	Sulikowski Antoni	1828	180	IX
214	Chochlewski Paweł	1825	172	IX
215	Grzelowski Bartłomiéj	1825	172	IX
216	Gallas Bartłomiéj	1825	122	IX
217	Błaut Franciszek	1824	209	IX
218	Kurkowski Leon	1824	187	IX
219	Klęski Tomasz	1824	205	IX
220	Tworkiewicz Franciszek	1824	205	IX
221	Gałczyk Karol	1828	39	Półws.
222	Cwiartkiewicz Leon-Maciéj	1826	211	IX
223	Agatstein Ekiwa	1829	122	VI
224	Flang Cheim	1829	18	XI
225	Grüffel Herszel	1829	8	XI
226	Kamsler Kalman	1829	83	VI
227	Kalwaryjski Samuel	1829	122	VI
228	Spingarn Zamwel	1829	113	VI
229	Sternfeld Pinkus	1829	205	X
230	Wohlman Abraham	1829	10	XI
231	Pawliger Szaja	1827	2	XI
232	Szajman Fiszel	1827	128	VI
233	Alter Wolf	1827	88	X
234	Zins Szaja	1827	99	X
235	Gross Naftali	1827	20	XI
236	Michnik Salomon	1827	11	VI
237	Gregorczyk Walenty	1821	131	IX
238	Lorkiewicz Andrzéj	1829	257	IX
239	Grabowski Michał	1827	282	VIII
240	Wysocki Józef	1823	21	Grzeg.

Kraków d. 9 sierpnia 1849 r.

Prezydujący, SWIECENY.

(1) Sekr. Dyr. Bióra, *Margasiński.*

Nro 4996. [68]

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ.

Miasta Krakowa i jego okręgu.

W skutek prośby — panów Kazimierza Rutkowskiego w imieniu własném, tudzież jako ojca i opiekuna małoletnich po śp. Julii z Rohmfeldów Rutkowskiéj pozostałych dzieci: Maryi Rutkowskiéj Julii z Rutkowskich Rotermundowéj i Kazimierza Rutkowskiego pełnoletniego syna — tudzież Karola Sołtyszka w imieniu własném, jako nabywcy praw śp. Ludwiki z Rohmfeldów Koszowéj, niemniéj jako pełnomocnika Gielga, nakoniec Anny z Rohmfeldów Sołtyszkowéj, wniesionéj o przyznanie im spadku po śp. Antoninie 1° ślubu Rohmfeldowéj, 2° Gielgowéj, pozostałego z summy dukatów 125, na kamienicy pod L. 18 w Gm. I. miasta Krakowa stojącej, hipotecznie ubezpieczonéj, składającego się; c. k. trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora na zasadzie art. 12 ust. hip. z 1844 r. wzywa wszystkich prawa do spadku tego mieć mogących, aby się z takowemi w zakresie 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu spadek rzeczony zgłaszającym się sukcessorom w częściach na nich przypadających przyznanym zostanie. Kraków dnia 3 sierpnia 1849 r.

Sędzia prezydujący, J. CZERNICKI.

(2) Sekretarz, *P. Burzyński.*

Nr. 827. (93)

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wskutek podania Wiktoryi Śmieszkiewiczowéj na dniu 12 lutego r. b. do Nru 827 uczynionego, przyznanie jéj spadku po Janie Kantym i Teresie Macalskich bracie i siostrze pozostałego, z $^3/_4$ części domu pod L. 135 Gm. VIII. m. Krakowa składającego się: Trybunał po wysłuchaniu wniosku Urzędu Publicznego w myśl art. 12 Ustawy hip. z r. 1844 wzywa wszystkich do rzeczonego spadku prawa mieć mogących, aby z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili się; w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący, proszącéj Wiktoryi Śmieszkiewiczowéj, przyznanym zostanie.

Kraków dnia 13 Marca 1849 roku.

Sędzia Prezydujący BRZEZIŃSKI.

(2) Z. Sekr. P. *Burzyński.*

N. 2806. [77]

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania pp. Marcina, Pelagii i Franciszki Kosakowskich o przyznanie im spadku po ich ojcu Józefie Kosakowskim z summy złp. 3500, z większéj summy złp. 5500 pochodzącéj na kamienicy pod l. 349 lit. A. w Gm. III. — z summy złp. 10,000 na kamienicy pod l. 423 w Gm. IV. M. Krakowa hipotecznie ubezpieczonéj i z summy 1500 na kamienicy pod l. 371 w Gm. III. ostrzeżonéj — składającego się — Trybunał po wysłuchaniu wniosków prokuratora, stósownie do art. 12 ust. hip. z roku 1844, wzywa wszystkich mogących prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgosili; w przeciwnym bowiem razie, spadek PP. Marcinowi, Pelagii i Franciszce Kosakowskim przyznanym zostanie.

Kraków d. 1 Sierpnia 1849 roku.

Sędzia prezydujący PAREŃSKI.

(2) Sekretaz P. *Burzyński.*

---

[95]

Prawnie zajęte fortepiano machoniowe o $6\frac{1}{2}$ oktawach z dwoma mutacyami, na ruletach mosiężnych, świeżéj mody, tudzież stolarszczyzna, kołdry perkalowe i obrazy olejno-malowane, będą dnia 4 września r. b. o godzinie 10 z rana przed Sukiennicami miasta Krakowa, za gotową zapłatę, w monecie grubéj, srebrnéj, przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków d. 25 sierpnia 1849 r.

Dziarkowski c.k. kom. sąd.

Prawnie zajęte ruchomości, jakoto: stolik, szafa, kuferek i inne; tudzież zboże w snopie i na gruncie w drodze exekucyi sądowéj sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę w dniu 31 sierpnia r. b. o godzinie 10téj zrana na gruncie wsi Chełmie w okręgu miasta Krakowa za gotową zapłatę. Chęć licytowania mający, zgłoszą się w miejsce i na terminie oznaczonym.

Kraków dnia 26go sierpnia 1849.

[98] *Paweł Więckowski*, c. k. k. s.

Inserata.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 30 Sierpnia. Pruski kurant $5^3/_9$. — Imperyały ros. 35 15. — Ruble srebrne nowe 101. — Dukaty złp. 20. 15. — Listy zastawne Król. Polsk. $99^1/_4$.

Kurs lwowski z dnia 26 Sierp. Dukat holenderski Złr. 5 41 kr. — Dukat austryacki 5 45. — Półimperyały ros. 9 47. — Polski kurant 1 23. — Rubel sr. ros. 1 53. — Galicyjskie Listy zastawne 102.

Kurs wiédeński z dnia 28 Sierpnia. Metaliki $92^7/_8$. — Metaliki $76^1/_2$. — Metaliki 49. — Akcye Banku wiédeńsk. 1135. — Akcye Kolei żelaznéj $108^1/_4$. — Dukaty austryackie $19^7/_2$. — Srebro $10^1/_2$. — Imperyały ros. 9. 15.

Kurs wrocławski z dnia 28 Sierp. Polskie papiery $95^1/_3$. — Listy zastawne Król. Pol. $94^1/_2$. — Akcye kolei żel. Krako.-górnoszląs. $54^1/_2$.

W DRUKARNI CZASU.